

szych Ks. Biskupów, jak na J. E. Ks. biskp. Z Łozińskiego z Pińska za to, że się sprzeciwił wygłaszać hymny pochwalne o „Dziadku“, oraz napaść na J. E. Ks. Arcybiskupa Teodorowicza ze Lwowa, za wygłoszone kazanie na Kongresie Marjańskim w Krakowie. Wstydl! Gdzież się znajdujemy? czy w Polsce cywilizowanej? czy przyjęliśmy zwyczaje z dzikich krajów afrykańskich? Polska przeżywa kryzys gospodarczy, komu-

nizm się szerzy w kraju. Młodzi Narodowcy! apeluję do Was! Stańcie ramię przy ramieniu! Razem Młodzi przyjaciele! Do pracy katolicko - narodowej! Odrodzić ducha Wam trzeba — czeka Was jeszcze wiele trudów i pracy. Wykonujmy ściśle obowiązki organizacyjne OWP. Idźmy przebojem przez życie i zbudujmy Wielką Polskę! Tak nam dopomóż Bóg!

Andrzej Stonka.

Rychwałd, koło Żywca.



„Chrześcijaństwo wyznawane obłudnie ustami i formą martwą, bezduszną — żąda realnego wcielenia w życie idei swej. Wszystko dziś, co uznaje Zakon miłujący Chrystusa, co odwagę ma patrzeć w głąb życia i prawdę bytu dostrzegać, co postawione jest na wytycznych ducha strażnicach i wpływ na otoczenie wywierać może, — złączyć się winno w jednym porывie czynnym, w apostołstwie gorącym, ratunkowym. Pisarze, publicyści, profesorowie, mówcy, działacze społeczni, pedagogzy, rodzice, a zwłaszcza duchowieństwo wyznań chrześcijańskich wszystkich podnieść muszą akcję ogromną odrodzenia z ducha, wołać głosem wielkim o chwili, która wstaje, idzie.

Klerowi katolickiemu wskazówkę i nakaz milezący daje zmarły, wspaniałego piękna ducha kardynał Mercier, prymas Belgii, który walcząc, jak rycerz bez skazy, życie całe o dobro najwyższe chrześcijaństwa i cywilizacji, umierając nie pozostawił majątku żadnego, gdyż za życia jeszcze porozdawał na cele humanitarne i religijne wszystko, co miał.

Pieniądze, które jeszcze zostały, przeznaczył na zapłatę nie wierzytelności rozmaitych i na cele dobroczynne. Domek wiejski, który posiadał, dał do użytkowania krewnym z poleceniem, by pracowali na zachowanie go i na swe utrzymanie. Tak umarł wielki kardynał, wyznając widocznie zasadę, że „hańbą jest umierać bogatym“. Świat cały pochylił nisko przed prochami jego głowy. Duchowieństwo i czynniki naczelne w narodach mają dziś postanowienie wielkie budzić czujność i wrażliwość ludzkich sumień, obnażać okłamywaną prawdę życia, stawiać treść bytu istotną, wieczną a groźną przed oczy pokolenia młodego, kształcąc uczucie ich, ich świeżą dumę i godność, by gardzili wszystkim, co nie nosi stempla pracy i zasługi ich własnej.

Przyznać trzeba, że w tym kierunku nie mamy jeszcze żadnych budzących otuchę i nadzieję objawów.

Dowód to namacalny, że dla sprawy tej nie uczyniono nic, ani akcji żadnej nie przedsięwzięto.

St. Laudyn Chrzanowska.